

Najniższy punkt ludzkości: Świadeństwo z Gazy

W długiej i przesiąkniętej krwią księdze ludzkiego okrucieństwa niewiele chwil dorównuje horrorowi, który rozgrywa się w Gazie. To nie jest wojna — to **upadek porządku moralnego**. Szpitale stały się miejscami egzekucji. Dzieciom amputuje się kończyny bez znieczulenia. Pacjenci są paleni żywcem w łóżkach szpitalnych. To nie są wypadki. To nie jest „szkoda uboczna”. To są **zbrodnie przeciwko ludzkości**, popełniane z premedytacją, przez państwo ośmielone bezkarnością i osłonięte globalnym milczeniem.

Obraz 19-letniego Sha’abana al-Dalou — podłączonego do kroplówki, palonego żywcem na łóżku szpitalnym w Szpitalu Męczenników Al-Aksa — nie jest anomalią. To krzyk. Jedna, paląca klatka, która potwierdza to, o czym błagali świat lekarze, pielęgniarki i ocaleni: szpitale Gazy nie są już sanktuariami opieki — stały się **teatrami masakry**. Sha’aban nie był bojownikiem. Nie był zagrożeniem. Był młodym człowiekiem, studentem, pacjentem — spalonym tam, gdzie leżał. **To okrucieństwo z premedytacją.**

Szpital Al-Ahli Arab został zbombardowany w październiku 2023 roku, zabijając w jednej eksplozji od **100 do 471 osób**. Potem nastąpiło zniszczenie Al-Shify, Nassera i innych centrów medycznych. Te szpitale — niegdyś symbole odporności — leżą teraz w ruinach, ich sale operacyjne zamilkły, korytarze zasłane popiołem i fragmentami ciał. Chirurdzy muszą amputować kończyny małych dzieci **bez środków przeciwbólowych**, ponieważ znieczulenie jest blokowane. To nie jest wojna. To **systematyczny barbarzyństwo**, skierowane przeciwko najbardziej bezbronny.

Mieszkańcy Gazy znoszą **kampanię unicastwienia**. Lekarze są zmuszani pod lufą pistoletu do porzucania pacjentów. Wcześniaki umierają, gnijąc w inkubatorach bez prądu. Rodziny przesiedlone do prowizorycznych namiotów są eksterminowane we śnie przez bomby, które kosztują więcej niż ich życie kiedykolwiek będzie warte w oczach ich katów. Głodujący są rozstrzeliwani, próbując dotrzeć do jedzenia. To nie jest strategia militarna — to **celowe niszczenie samego życia**. To nie tylko zabijanie, ale **wymazywanie całego narodu**, ciała i duszy.

Prawo międzynarodowe nie jest niejasne. Jednak Izrael, uzbrojony w mit wiecznego statusu ofiary i wzmocniony współudziałem potężnych sojuszników, profanuje te prawa z jawną pogardą. **Ponad 65 000 Palestyńczyków zostało zamordowanych w ciągu dwóch lat** — prawie połowa z nich to dzieci. To nie są statystyki. To **imiona, twarze, historie — obrócone w popiół**. To **plamy krwi na sumieniu świata**.

A pod tą machiną przemocy czai się **opcja Samsona** — zawołowana doktryna izraelskiego odwetu nuklearnego. To doktryna, która sygnalizuje nie tylko militaryst, ale **moralny**

nihilizm: państwo tak opętane własną bezkarnością, że grozi globalną anihilacją, jeśli zostanie przyparta do muru. To nie jest bezpieczeństwo. To **apokaliptyczny szantaż**.

Niektórzy nazywają to „samoobroną”. Ale żadne zagrożenie, żadna pamięć, żaden uraz nie usprawiedliwia blokowania żywności, bombardowania pracowników humanitarnych czy zmuszania chirurgów do cięcia dzieci bez znieczulenia. Nie ma żadnego rachunku, żadnego kontekstu, żadnej sprawy, która czyni to akceptowalnym. **Tak wygląda państwo, które wierzy, że jest ponad osądem.**

Obraz Sha’abana al-Dalou — młodego studenta informatyki, spalonego żywcem w łóżku szpitalnym — to więcej niż dowód zbrodni. To **psychiczny atak na sumienie ludzkości**. To rana zadana nie tylko Palestyńczykom, ale każdemu człowiekowi zmuszonemu do oglądania tego, czego żaden człowiek nigdy nie powinien zobaczyć. A jednak oburzenie nie powinno kierować się na obraz — lecz na **zbrodnie, które ten obraz wywołały**.

Stoimy na krawędzi. Jeśli nie potrafimy nazwać tego zła, jeśli nie potrafimy odrzucić go bezwarunkowo i bez eufemizmów, straciliśmy nie tylko Gazę — **straciliśmy samych siebie**.

Wezwanie do sprawiedliwości

Niech nie będzie wątpliwości: to nie tylko lament. **To żądanie zemsty — poprzez prawo, poprzez prawdę, poprzez międzynarodowy osąd.**

Każda osoba, która uczestniczyła w tej kampanii dewastacji — każdy pilot, który bombardował szpital, każdy oficer, który nakazał oblężenie, każdy żołnierz, który odmawiał morfiny rannym lub strzelał do głodujących cywilów — musi ponieść odpowiedzialność. Nie jako żołnierze państwa. Lecz jako **sprawcy zbrodni wojennych**.

Obejmuje to:

- Członków **Sił Powietrznych Izraela**, którzy bombardowali infrastrukturę cywilną.
- Oficerów wojskowych, którzy prowadzili i egzekwowali **oblężenia szpitali i obozów dla uchodźców**.
- Żołnierzy i strażników, którzy ułatwiali lub przeprowadzali **tortury, głód i egzekucje**.
- Liderów politycznych, którzy **autoryzowali, usprawiedliwiali lub ukrywali te zbrodnie**.

Każdy z nich musi zostać **nazwany, aresztowany, zbadany i osądzony**. Tam, gdzie istnieją dowody — lub gdzie złożono zeznania — muszą stanąć przed **Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze**, gdzie sprawiedliwość nie odpowiada nacjonalizmowi, lecz **samemu ludzkości**.

Niech będzie wiadomo: to, co wydarzyło się w Gazie, nie jest polityką. Nie jest obroną. Nie jest reakcją. To **trwała kampania eksterminacji**, naruszająca Konwencje Genewskie, Kartę ONZ i każdą zasadę cywilizacji, którą twierdzimy, że podtrzymujemy.

Rozejmy nie są sprawiedliwością. Sprawiedliwość to procesy. Sprawiedliwość to akta. Sprawiedliwość to wyroki. Zemsta musi nadejść — nie krwią, lecz prawem. Nie nienawiścią, lecz prawdą.

Jeśli świat odmówi działania, wszyscy jesteśmy współwinni. Jeśli pozwolimy, by to pozostało bezkarne, Gaza nie będzie ostatnim miejscem, gdzie profanuje się świętość. **Zostanie ustanowiony precedens** — że państwo może bombardować szpitale, głodzić dzieci i palić rannych żywcem — i nie ponieść żadnych konsekwencji.

Tego nie wolno dopuścić. Ani teraz. Ani nigdy.